

## POSTANOWIENIE

Dnia 19 stycznia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Józef Iwulski

w sprawie z odwołania W. R.  
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych  
o emeryturę,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń  
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 19 stycznia 2012 r.,  
skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 15 marca 2011 r.,

**odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.**

### UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 marca 2011 r., Sąd Apelacyjny oddalił apelację ubezpieczonego W. R. od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 13 grudnia 2010 r., w sprawie przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych o emeryturę.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego ubezpieczony wniósł skargę kasacyjną, w której wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania uzasadnił stwierdzeniem, że skarga jest oczywiście uzasadniona. Zdaniem skarżącego, Sąd Apelacyjny wadliwie, a z oczywistym naruszeniem przesłanek określonych w art. 217 § 2 k.p.c., pominął zawarty w apelacji wniosek ubezpieczonego o przesłuchanie świadków na okoliczność wykonywania przez niego pracy w warunkach szczególnych. Ponadto - zdaniem skarżącego - Sąd odwoławczy dopuścił się rażącej obrazy przepisów

prawa materialnego, w szczególności art. 10 i art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 2 lipca 1958 r. o nauce zawodu, przyuczaniu do określonej pracy i warunkach zatrudniania młodocianych w zakładach pracy oraz o wstępnym stażu pracy (Dz.U. Nr 45, poz. 226 ze zm.) oraz art. 32 ust. 1 i 2, a także art. 184 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.), przyjmując, że praca ubezpieczonego wykonywana pomiędzy 15 a 16 rokiem życia na podstawie umowy o pracę o praktyczną naukę zawodu blacharza nie podlega zaliczeniu do pracy w warunkach szczególnych.

Skarżący wniósł o uchylenie w całości wyroku Sądu Apelacyjnego i orzeczenie co do istoty sprawy przez przyznanie mu prawa do emerytury od dnia 10 lipca 2009 r. oraz o zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania kasacyjnego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398<sup>9</sup> § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, gdy w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Wbrew twierdzeniom zawartym w skardze nie ma ona charakteru „oczywiście uzasadnionej”, bowiem zarzucane przez ubezpieczonego naruszenia wskazanych przepisów prawa materialnego oraz procesowego nie są widoczne „na pierwszy rzut oka”. Sąd Najwyższy wielokrotnie stwierdzał, że powoływanie się na oczywistą zasadność skargi kasacyjnej wymaga wykazania kwalifikowanego naruszenia prawa, a więc tego, że zastosowanie przepisu prawnego błędnie interpretowanego spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia, dotkniętego brakami widocznymi bez potrzeby dokonywania głębszej analizy jurystycznej (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2001 r., I PKN 157/01, OSNP 2003 nr 18, poz. 437; z dnia 7 stycznia 2003 r., I PK 227/02, OSNP 2004 nr

13, poz. 230, z dnia 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004 nr 3, poz. 49 oraz z dnia 26 lutego 2008 r., II UK 317/07, LEX nr 453107). Tego wymagania skarżący nie spełnił, zwłaszcza że przesłanką uzasadniającą rozpoznanie skargi kasacyjnej nie jest samo oczywiste naruszenie prawa, lecz sytuacja, w której zaskarżone orzeczenie oczywiście narusza prawo. Z tej przyczyny konieczne jest wykazanie, że do ustalonych okoliczności faktycznych sprawy zastosowano konkretny przepis błędnie interpretowany i że spowodowało to wydanie nieprawidłowego orzeczenia. Dotyczy to zwłaszcza naruszenia przepisów procesowych, których nawet oczywiście błędna interpretacja i zastosowanie, nie musi wpływać na rozstrzygnięcie.

Podniesiona w skardze kwestia dotycząca zaliczania okresów pracy wykonywanej przez pracowników młodocianych pod rządami ustawy z dnia 2 lipca 1958 r. o nauce zawodu jako pracy w szczególnych warunkach została już wyjaśniona w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 24 kwietnia 2009 r., II UK 334/08 (OSNP 2010 nr 23-24, poz. 294) przyjął, że młodociany odbywający naukę zawodu w ramach umowy zawartej z zakładem pracy na podstawie przepisów tej ustawy posiadał status pracownika w rozumieniu przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym oraz ubezpieczeniu społecznym, ale okres nauki zawodu połączonej z obowiązkiem doksztalcania się w zasadniczej szkole zawodowej nie stanowił pracy w szczególnych warunkach, wykonywanej na zasadach określonych w § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm.). W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy w szczególności wywiódł, że dla spełnienia wymagania wykonywania pracy w szczególnych warunkach - dla celów emerytalnych - istotne jest, czy taka praca była przez pracownika faktycznie wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przewidzianym dla stanowiska, na którym takie warunki występowały. Jeśli więc przez cały okres zatrudnienia na podstawie umowy o naukę zawodu ubezpieczony pracował jako uczeń na warunkach wynikających z tej umowy (w tym zawartego w niej zastrzeżenia, że do jego czasu pracy podlegał wliczeniu czas doksztalcania w wymiarze do 18 godzin tygodniowo, bez względu na to czy nauka odbywała się w

godzinach pracy, czy poza godzinami pracy), to zgodnie z ówczesnymi regulacjami ustawowymi był obowiązany do dokończania się w celu ukończenia pełnej szkoły podstawowej lub do dokończania się zawodowego lub ogólnokształcącego. Natomiast młodociani zatrudnieni w celu nauki zawodu obowiązani byli do dokończania się w zakresie obranego zawodu. Wynika z tego wniosek, że ubezpieczony - jako uczeń trzyletniej zasadniczej szkoły zawodowej dla pracujących - nie mógł wykonywać i faktycznie nie wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracy prac określonych w art. 32 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS (o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia), z którymi łączyło się wykonywanie zatrudnienia na stanowisku pracy, do wykonywania której był przyuczony. Dokończanie w rozumieniu art. 12 ustawy z dnia 2 lipca 1958 r. nie oznaczało bowiem nic innego, jak zajęcia teoretyczne w warunkach szkolnych. Skoro rozstrzygnięcie przyjęte w zaskarżonym skargą orzeczeniu Sądu Apelacyjnego uwzględnia ten pogląd prawny, to nie może być mowy o tym, że Sąd drugiej instancji w sposób rażący (oczywisty) naruszył przepisy ubezpieczeniowe powołane w skardze.

Jeśli chodzi o zarzucaną w skardze "oczywistą" obrazę art. 174 k.p., z powołaniem się na to, iż pracodawca nie udzielił ubezpieczonemu w sposób skuteczny urlopu bezpłatnego, to ta okoliczność nie stanowi podstawy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, bowiem w gruncie rzeczy zarzut ten sprowadza się do niedopuszczalnego zanegowania podstawy faktycznej wyroku Sądu drugiej instancji. Sąd ten bowiem przyjął ustalenie, że ubezpieczony w okresie od 1 lutego do 30 kwietnia 1994 r. korzystał z urlopu bezpłatnego i w tym czasie świadczył pracę na podstawie umowy zlecenia, a nie w ramach stosunku pracy. Tym ustaleniem Sąd Najwyższy jest związany w postępowaniu kasacyjnym (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.), wobec czego przeciwne twierdzenia skarżącego (że wykonywał w tym okresie pracę na podstawie stosunku pracy) nie mogą odnieść skutku.

Co do zarzucanej obrazę art. 227 w związku z art. 217 k.p.c., to należy stwierdzić, że skarżący w apelacji wcale nie wnosił o przeprowadzenie w postępowaniu odwoławczym nowych, dodatkowych dowodów (innych niż

dopuszczone przez Sąd pierwszej instancji), ale żądał ponownego przesłuchania przez Sąd Apelacyjny tych samych świadków, którzy byli słuchani przed Sądem Okręgowym. Do tak sformułowanego wniosku procesowego nie miał więc zastosowania art. 217 k.p.c., lecz w pierwszej kolejności ogólna zasada swobodnej oceny dowodów wynikająca z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny w toku postępowania odwoławczego dokonał ponownej analizy materiału dowodowego (w tym zeznań świadków złożonych przed Sądem Okręgowym), po czym wydał wyrok, w którym podzielił ocenę dowodów Sądu pierwszej instancji. Do takiej zaś oceny (bez konieczności powtórzenia przesłuchania świadków) Sąd Apelacyjny był w pełni uprawniony. Zatem nieprzychylenie się przez Sąd odwoławczy do wniosku apelującego o ponowne przesłuchanie świadków z całą pewnością nie było przejawem rażącego uchybienia przepisom procesowym. Należy dodatkowo podkreślić, że powołane przez skarżącego jako naruszone przepisy art. 217 i 227 k.p.c. są regulacjami, które odnoszą się wprost do postępowania przed Sądem pierwszej instancji, zatem nie mogą one być w sposób bezpośredni naruszone przez Sąd odwoławczy. W postępowaniu odwoławczym ma bowiem zastosowanie art. 382 k.p.c., którego obrazy nie zarzucono w skardze. Również to oznacza, że skarga kasacyjna ubezpieczonego nie może być uznana za oczywiście uzasadnioną w rozumieniu art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 4 k.p.c.

Z tych względów Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania na podstawie art. 398<sup>9</sup> § 2 k.p.c.